

KS. JÓZEF SWASTEK

PRZEKAZY HISTORYCZNE DO DZIEJÓW RELIGIJO- POLITYCZNYCH W STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH EPOKI WczesnoPIASTOWSKIEJ

Artykuł ten nie rości sobie pretensji do całościowego ujęcia kulturalno-religijnych związków polsko-niemieckich w najwcześniejszym okresie dziejów. Chronologicznie interesuje nas okres do połowy wieku XII. Naświetlimy tylko niektóre przejawy wzajemnych kontaktów, które mają wyraźniejsze odbicie w źródłach i historiografii obydwóch narodów. Problematyka stosunków polsko-niemieckich nabiera szczególniejszego znaczenia od 1990 roku, kiedy to doszło do zjednoczenia w jeden organizm państwowy Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dzieje Polski piastowskiej od jej zarania zrosły się bardzo ściśle z historią narodu niemieckiego. Od najdawniejszych czasów pokolenia obydwóch narodów formułowały własne wersje przeszłości i własne sądy o sąsiadach. Formułowali je najczęściej kronikarze i historycy. Ich zaś ustalenia wpływały znacząco na genezę powstania i utrwalenia schematów myślowych, zakodowanych w świadomości społecznej, zwanych stereotypami¹.

Wzajemne stosunki Polaków i Niemców, podobnie jak i wzajemne stosunki innych narodów europejskich w tym okresie, były nie tylko złożone, ale nieraz i bardzo trudne, pełne konfliktów i wzajemnych oskarżeń. Ale historia odnotowała także wiele zdarzeń pozytywnych i to nie tylko w okresie Polski piastowskiej. W epoce Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Polaków z Niemcami łączyły rozległe stosunki polityczne, kulturalne, dynastyczne czy też handlowe. Zmiany przyniosły czasy rozbiorów Rzeczypospolitej, osławionego Kulturkamfu oraz w XX wieku - faszystowskiego totalitaryzmu w hitlerowskim wydaniu. Ale i w tych ostatnich dwóch stuleciach nie zabrakło pozytywnych wydarzeń. Pisarze, literaci i intelektualiści niemieccy z dużą sympatią odnieśli się do niepodległościowych dążeń Polaków. Świadczą o tym, między innymi utwory poetów niemieckich²; w okresie

¹ J. A. Krzyżaniakowa, Niemcy w opinii Jana Długosza, w: Polska i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa. Studia ofiarowane prof. J. Pajewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego, Warszawa 1987 s. 69.

² Walecznych tysiąc. Antologia niemieckiej poezji o powstaniu listopadowym. Wstęp,

powstania listopadowego niemiecka młodzież studiująca we Wrocławiu udawała się w duchu solidarności na pola walki, aby walczyć u boku Polaków z Rosjanami o niepodległość ciemiężonego przez zaborców Narodu. Wśród walczących studentów znajdowali się także synowie członków pruskiego rządu.

Twierdzenie, iż da się wykreślić prostą linię między antagonizmem polsko-germańskim z czasów Gerona (zm. 965), a epoką hitlerowską o stałej wrogości między Polakami a Niemcami okazuje się - zdaniem prof. W. Czaplińskiego — błędem historycznym³. Okresem zasadniczo pokojowych stosunków polsko-niemieckich w czasach nowożytnych można nazwać wiek szesnasty, siedemnasty i znaczną część osiemnastego stulecia, aż do pierwszego rozbioru Polski, twierdzi tenże uczony, granica polsko-niemiecka wykazuje cechy trwałości i niezmienności⁴. W tym samym czasie wschodnia granica Rzeczypospolitej bardzo często krwawiła, a "takiego zaś piekła jakie zgotowali Polakom na Sybirze Moskale nie da się porównać z niczym"⁵. W czasie pierwszych trzech elekcji, po zgonie króla Zygmunta Augusta (zm. 1572), kandydaci do tronu polskiego z dynastii Habsburgów mieli w naszym kraju wielu zwolenników.

Pierwsze państwo niemieckie powstało na terenach między Renem i Łabą i objęło plemiona: Franków, Szwabów, Bawarów i Sasów; państwo polskie ukształtowało się zaś między Odrą a Wisłą i objęło pięć plemion: Polan, Ślęzan, Wiślan (Łędzian), Mazowszan i Pomorzan. Państwo niemieckie wykształciło się na gruncie wyprzedzających je dwóch monarchii frankijskich: merowińskiej i karolińskiej, natomiast państwo polskie ukształtowało się samodzielnie jako "wynik wewnętrznych przeobrażeń i pod naciskiem zagrożenia zewnętrznego"⁶. Państwo polskie za rządów pierwszego historycznego władcy Mieszka I (960—992) było oddzielone od Cesarstwa niemieckiego terenem zamieszkałym przez plemiona połabskie, które nie zdołały ukształtować własnej państwowości. Padły one ofiarą najazdów: Niemiec, Danii, Polski i Czech. Jednak ich istnienie miało doniosłe znaczenie w procesie formowania się niezależnego państwa polskiego, gdyż powstrzymały napór Niemiec na Polskę. Cesarze i książęta niemieccy przesuważąc bowiem swe granice ku wschodowi, przez podbijanie słowiańskich ziem nadłabskich, stali się zagrożeniem dla państwa polskiego ze względu na to, iż wówczas podboje te można było łatwo usprawiedliwić intencją propagowania chrześcijaństwa na ziemiach pogańskich⁷.

wybór, opracowanie naukowe G. Kozielek, Warszawa 1987. — Niemiec — Polak — przełamać stereotypy, *Życie i Myśl* 40 (1991) nr 3/4 s. 89—92.

³ *Sobótka* 33 (1978) nr 2 s. 231.

⁴ Tamże, s. 291.

⁵ Niemiec - Polak - przełamać stereotypy, s. 91.

⁶ G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971 s. 37.

⁷ W. Czapliński, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985 s. 16. — T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I MPH Poznań 1962 s. 16.

Prawie wszystko co wiemy o stosunkach polsko-niemieckich do końca XI wieku pochodzi ze źródeł niemieckich. Fakt ten jest jedną z przyczyn sporów między polskimi a niemieckimi historykami o interpretację tych źródeł; tendencyjnie — jak np. w wypadku bpa Thietmara — przedstawiającymi niektóre problemy wzajemnych stosunków. Źródła natomiast polskie usiłują zatrzeć niektóre fakty jak np. zależność trybutarną Polski od Cesarstwa w epoce wczesnopiastowskiej, czy też niektóre zagadnienia dotyczące organizacji polskiego Kościoła. Ponadto niektórzy polscy kronikarze z Gallem Anonimem na czele usiłują wytłumaczyć wszelkie niemiecko-polskie nieporozumienia czeskim podżeganiem. Tenże Gall w swej kronice napisał, iż Czesi, a nie Niemcy, są "najzacieklejszymi wrogami Polaków" (*Polonorum infestissimi inimici*)⁸.

Pierwsze wiadomości o państwie Mieszka I czerpiemy nade wszystko z kroniki benedyktyńskiego mnicha Widukinda z Corbei (ok. 925-po 973). Napisał on kronikę o dziejach saskich pt. "*Rerum gestarum Saxoniarum libri tres*"⁹. W kronice tej zamieścił szereg informacji o Polsce X wieku. Są one cenne nie tylko dlatego, iż zostały napisane współcześnie z opisanymi przezeń wydarzeniami, ale dlatego także, że są one miarodajne¹⁰. Widukind napisał o Wichmanie, który — tocząc walki z cesarzem Ottonem I Wielkim — uciekł do zachodniosłowiańskiego plemienia Redarów, zamieszkującego tereny u ujścia Odry i "chętnie przez nich przyjęty" dwukrotnie pokonał Mieszka "panującego nad Słowianami — a brata jego zabił, łup wielki na nim wymuszając. W tym czasie margrabia Gero druzgocąco zwyciężył Słowian zwanych Łuzyczanami, zmuszając ich do ostatecznego poddania się — Wichman udawszy się na wschód znowu ukrył się wśród pogan, podżegając Słowian zwanych Wołynianami, aby Mieszka, przyjaciela cesarza nekali wojną"¹¹. Wichman poległ w walce z połączonymi siłami Polaków i Czechów w 967 r.¹². Walka z Wichmanem i Słowianami przyczyniła się do zbliżenia polsko-czeskiego, przypieczętowanego małżeństwem Dobrawy, córki władcy księcia czeskiego Bolesława, z ks. Mieszkiem I.

Obok wspomnianej kroniki Widukinda poważną wartość dla dziejów Polski wczesnopiastowskiej mają jedenastowieczne roczniki niemieckie oparte w nie-

⁸ *Galli chronicon*, w: MPH, ed. A. Bielowski, t. I, Warszawa 1960 nova series, księga I nr 18 s. 414. Ponadto kronikarz Gall napiętnował Czechów jako rabusiów, tchórzów i wiarołomców. — Zob. uwagi o światopoglądzie Galla pióra J. Dąbrowskiego, *Dawne dziejopisarstwo polskie* (do roku 1480), Wrocław 1964 s. 39—40.

⁹ *Widukindi Corbeiensis Rerum gestarum Saxoniarum libri III*, ed. quinta, w: MGH *Rerum Germanicarum in usum schol.*, t. 60, Berlin 1935 (cyt. za: J. Dąbrowski, dz. cyt. s. 13), — *Widukindi res gestae Saxonicae*, w: MPH, t. I, s. 124—144.

¹⁰ J. Dąbrowski, dz. cyt., s. 13.

¹¹ *Widukind, Rerum gestarum Saxoniarum*, księga III, rozdz. 66—69, cyt. za J. Krasuski, *Polska i Niemcy. Dzieje wzajemnych stosunków politycznych (do 1932 r.)*, Warszawa 1989 s. 43.

¹² Tamże,

których częściach na zaginionych już źródłach. Należą do nich: Roczniki hildesheimskie, kwendlinburskie oraz altaichskie.

Dla poznania okresu rządów Bolesława Chrobrego (992—1025) nieocenionym źródłem jest kronika biskupa merseburskiego Thietmara (zm. 1018)¹³. Według bpa Thietmara stosunki polsko-niemieckie przed rokiem tysięcznym cechuje dobrosąsiedzka współpraca, wynikająca z zależności Mieszka I nie tyle od Cesarstwa co raczej od panów niemieckich, którzy byli według niego naturalnymi zwierzchnikami władcy polskiego¹⁴. Jednakowoż bp Thietmar, który patrzył na stosunki polsko-niemieckie przez pryzmat wojen Henryka II z Bolesławem Chrobrym, jest kronikarzem nieżyczliwie usposobionym do pierwszego polskiego monarchy. Nazywa go bowiem władcą przewrotnym i bez zasad moralnych. Tę nieżyczliwość mogła też potęgować więź przyjacielska kronikarza z arcybiskupem magdeburgskim Taginonem, zaufanym powiernikiem Henryka II, któremu zawdzięczał biskupstwo merseburskie; trzy czwarte kroniki bpa Thietmara dotyczy rządów Henryka II z którym polski władca przez okres około piętnastu lat był w stosunkach wojennych. Ważną okolicznością, gdy chodzi o historyczną wartość tejże kroniki jest to, iż jej autor opisywał zdarzenia, które znał z autopsji. Cenne to dzieło historyczne przechowywane w Dreźnie spłonęło w 1945 roku¹⁵.

Bp Thietmar, zamieścił w swej kronice, obejmującej osiem ksiąg, pierwszą pewną datę z historii Polski. Jest nią rok 963. W tym to roku — jak podał on — margrabia marchii wschodniej Gero (zm. 965) "poddął władzy cesarskiej" Łużyczan oraz Mieszka wraz z jego poddanymi¹⁶. Prof. G. Labuda, w wyniku żmudnych badań, skorygował nieco relację bpa Thietmara, wskazując, iż nie w roku 963 ale w 964/5 r. książę polski Mieszko I poniósł klęskę z Wioletami i ich wodzem Niemcem Wichmanem. Według niego Wichman działał na własny rachunek¹⁷. Mieszko zagrożony przez Wichmana i Słowian zbliżył się nie tylko do cesarza Ottona I oraz Czechów — dotąd zaprzyjaźnionych z Wioletami — ale także i do samego Gerona. Nekrolog klasztoru w Fuldzie informuje, że Gero i Mieszko I byli dobrodziejami tegoż opactwa. Za tą tezę opowiedział się Z. Wojciechowski i J. Krasuski¹⁸. W wyniku tego porozumienia doszło do małżeństwa Mieszka I z Dobrawą a następnie do chrztu Polski w 966 r.

¹³ J. Dąbrowski, dz. cyt., 13; W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981 s. 130.

¹⁴ A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych*, Warszawa 1964 s. 178. — Zob. *Kronika Thietmara*. Z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem poprzedził i komentarzem opatrzył M. Z. Jedlicki obok tłumaczenia tekstu oryginału, Poznań 1953 ss. 653, (*Biblioteka tekstów historycznych*, t. III).

¹⁵ J. Dąbrowski, dz. cyt., s. 24.

¹⁶ *Kronika Thietmara*, s. 58.

¹⁷ G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, I, Poznań 1987 s. VIII—IX.

¹⁸ Z. Wojciechowski, *Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945 s. 15—16.

Prawdopodobnie od roku 964 lub 965 Mieszko I płacił cesarzowi niemieckiemu trybut z nieokreślonego bliżej terytorium; najprawdopodobniej sięgało ono po rzekę Wartę¹⁹.

Przyjmując chrzest za pośrednictwem Czech nie chciał się Mieszko I izolować od centrów wysokiej kultury europejskiej położonych na terytorium Cesarstwa, tym bardziej, iż centra te były dalekie wówczas od ducha imperializmu. Do centrów tych należała Ratyzbona na terenie Bawarii oraz Brauweiler, Kolonia, Trewir, Akwizgran, Leodium na terytorium Dolnej Lotaryngii^{19a}. Z tych to ośrodków przychodzili do Polski — jak i do pobliskich Czech — pierwsi polscy misjonarze i pierwsi polscy biskupi. Czesi nie byli w stanie wysłać do Polski misjonarzy, gdyż nie mieli ich do własnych potrzeb. Biskupstwo praskie powstało dopiero w 973 r., a więc znacznie później aniżeli biskupstwo w Polsce. W Ratyzbonie, w słynnym opactwie benedyktyńskim św. Emmerana, żył brat Dąbrówki (zm. 977) — Strachkwas. Według dobrze podbudowanej hipotezy Jerzego Dowiata w Ratyzbonie odbył się w dniu 14 kwietnia 966 r. chrzest księcia Mieszka I. Przyjął go najprawdopodobniej z rąk ówczesnego opata benedyktyńskiego Michała, który pełnił, obok swej funkcji zwierzchnika opactwa św. Emmerana, godność biskupa — ordynariusza ratybońskiego²⁰. Istnieją też przypuszczenia, iż chrzest Mieszka I odbył się na terenie kraju. Osłabia je wszakże ta okoliczność, iż Polska w roku chrztu Mieszka I nie posiadała konsekrowanego biskupa. Pierwszy konsekrowany biskup Jordan zjawiał się w Polsce dopiero w 968 r. Jego biskupiej jurysdykcji podlegał obszar całego państwa polskiego, bez uzależnienia od erygowanej również w 968 r. metropolii w Magdeburgu. Wśród polskich uczonych toczy się od dawna spór o charakter tego pierwszego biskupstwa polskiego. Część historyków z G. Labudą uważa, iż biskupstwo to miało charakter misyjny. Inni natomiast (ks. ks. M. Banaszak, B. Kumor) uważają, iż miało ono charakter biskupstwa diecezjalnego ze stolicą w Poznaniu. W każdym bądź razie młody Kościół polski nie został poddany obcej metropolii^{20a}. Na podkreślenie zasługuje także fakt, iż Mieszko I przyjął chrzest nie pod przymusem, ale dobrowolnie.

W roku 967, a więc zaledwie w rok po chrzcie, Mieszko I stoczył zwycięską bitwę z wojskami niemieckimi sprzymierzonymi ze Słowianami połabskimi oraz

¹⁹ T. Manteuffel, J. Dwiat, *Monarchia wczesnopiastowska*, w: *Zarys historii Polski* pod red. J. Tazbira, Warszawa 1981 s. 13; T. Manteuffel, *Polska wśród nowych państw Europy*, w: *Polska pierwszych Piastów. Państwo-społeczeństwo-kultura*, pod red. T. Manteuffla, Warszawa 1968 s. 19.

^{19a} J. Lepiarczyk, *Związki kulturalne i geneza polskiej sztuki przedromańskiej i romańskiej*, w: *Historia sztuki polskiej* pod red. T. Dobrowolskiego, t. I, Warszawa 1965 s. 48.

²⁰ J. Krasuski, dz. cyt. s. 48—49. — J. Lepiarczyk, *Związki kulturalne*, s. 48. — J. Dwiat, *Chrzest Polski*, Warszawa 1969 s. 102—108.

^{20a} Zob. M. Banaszak, *Tysiącletnia więź Polski z Stolicą Apostolską. Milenium oddania się w opiekę*, *Życie i Myśl* 39 (1990) nr 11—12 s. 112—117. — G. Labuda, *O najstarszej organizacji Kościoła w Polsce*, "Przegląd Powszechny", 6(1984) 373—396. — B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz 2: *Wczesne średniowiecze chrześcijańskie*, Lublin 1973 s. 134—140.

Wioletami; w roku zaś 972 odniósł zwycięstwo pod Cedynią z wojskami wschodniej marchii; w tej ostatniej walce brał udział ojciec kronikarza niemieckiego bpa Thietmara²¹. Do kolejnego konfliktu polsko-niemieckiego doszło za następcy cesarza Ottona I — Ottona II. Przyczyną konfliktu zbrojnego był fakt, iż Mieszko I wspierał opozycję bawarską przeciwko nowemu władcy Cesarstwa. Zatarg ten zakończył się pokojowym układem między Ottonem II a Mieszkiem, przypięczętowanym następnym — po śmierci Dobrawy — małżeństwem Mieszka. Nową małżonką Mieszka I została Oda, córka niemieckiego margrabiego Dietricha, którą "dla zbawienia ojczyzny i utwierdzenia koniecznego pokoju" trzeba było zabrać z klasztoru w Kalbe nad rzeką Muldą koło Magdeburga²². Przez to małżeństwo Mieszko I znalazł się w centrum najważniejszych spraw Rzeszy niemieckiej. Oda przybyła do Polski około 980 r. Urodziła Mieszkowi trzech synów: Mieszka, Świętopelka i Lamberta. Pragnęła, aby po śmierci jej małżonka, jeden z nich został następcą Mieszka I. Jednakże jej zabiegi nie zakończyły się sukcesem. Co więcej, około 995 r. była zmuszona opuścić Polskę. Udała się wówczas do rodzinnego kraju, gdzie ponownie wstąpiła do jednego z klasztorów w Kwedlinburgu, ponieważ klasztor w Mulde uległ pożarowi w czasie powstania Słowian. Oda zmarła w tymże klasztorze w 1023 roku²³.

O tym, iż Mieszkowi I zależało na dobrym ułożeniu sobie stosunków z zachodnim sąsiadem, świadczy między innymi fakt posłania przezeń na grób biskupa Augsburga Udalryka srebrnego ramienia. Był to wyraz wdzięczności za uzdrowienie go z rany spowodowanej zatrutą strzałą²⁴. Fakt ten zasługuje na podkreślenie także i z tego względu, iż Udalryk został kanonizowany dopiero w 993 r. tj. za pontyfikatu Jana XV, a więc już po śmierci Mieszka I.

Poprawnie a nawet przyjaźnie układały się stosunki polsko-niemieckie za rządów Ottona III (983—1002). W 985 r. zjawił się Mieszko I przed Ottonem III (od 996 r. cesarzem) w Kwedlinburgu, gdzie ofiarował mu wielbłąda, a następnie towarzyszył mu w dwóch wyprawach wojennych²⁵. Przyjaźń władcy polskiego zaowocowała szczególnie korzystnie dla Polski w czasie walk polsko-czeskich u schyłku lat dziewięćdziesiątych X stulecia. Przy pomocy wojsk niemieckich Mieszko I odzyskał około 989 r. Małopolskę, zaś około 990 roku zdobył Śląsk. Zarówno Małopolska jak i Śląsk na przestrzeni lat ok. 973/4 — 1000 znajdowały się pod kościelną jurysdykcją arcybiskupa mogunckiego²⁶. Bezpośrednio władzę

²¹ A. Gieysztor, Mieszko I, w: *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1980 s. 22; G. Labuda, *Polska granica ...* s. 42.

²² A. Gieysztor, Mieszko I, s. 22.

²³ Z. Satała, *Poczet polskich królowych, księżnych i metres*, Szczecin 1990 s. 18.

²⁴ A. Gieysztor, Mieszko I, s. 25.

²⁵ *Kronika Thietmara*, księga IV, nr 9. — A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych*, s. 179. — Według prof. G. Labudy (*Studia ...* s. 348, 350) spotkanie Mieszka I z ces. Ottonem III miało miejsce w 986 r. w jednej ze słowiańskich miejscowości.

²⁶ G. Labuda, *O najstarszej organizacji ...* s. 391.

kościelną sprawował nad tym terytorium ordynariusz erygowanej w 973 r. diecezji praskiej i diecezji olomunieckiej. Pierwszym jednak de facto biskupem praskim był od 976 r. biskup narodowości niemieckiej — Dytmar. Około roku 990 syn Mieszka I — Bolesław Chrobry otrzymał własną dzielnicę ze stolicą w Krakowie, natomiast granice państwa Mieszka I, nazywanego również Państwem Gnieźnieńskim, sięgały od Bobru i Odry po lewobrzeżne dorzecze Bugu oraz Karpat i Bramy Morawskiej po Morze Bałtyckie. Ich najstarszy kształt został utrwalony w słynnym regeście (sporządzonym w XI w. przez kard. Deusdedita) dokumentu "Dagome iudex et Ote senatrix" z około 992 r. W tym dokumencie Mieszko I wraz ze swą małżonką Odą oddał swe państwo w opiekę Stolicy Apostolskiej²⁷. Erygowanie metropolii gnieźnieńskiej w tysięcznym roku za Bolesława Chrobrego ma ścisły związek z tym aktem obłacji Państwa Gnieźnieńskiego.

Osobą, która w zasadniczym stopniu ułatwiła erygowanie polskiej metropolii był św. Wojciech, przyjaciel tak Ottona III jak i Bolesława Chrobrego. Postać św. Wojciecha łączy ze sobą aż cztery narody: polski, niemiecki, czeski i węgierski. Urodził się bowiem w Czechach ok. 956 r; był spokrewniony z panującą dynastią saską w Cesarstwie, na Węgrzech prowadził działalność ewangelizacyjną, zaś na pograniczu polsko-pruskim poniósł śmierć męczeńską w dniu 23 kwietnia 997 r. Śmierć tę umiał dla swych celów znakomicie spożytkować Bolesław Chrobry²⁸. Posiadanie relikwi sławnego biskupa i męczennika, ogłoszonego w roku 999 świętym legło u podstaw metropolii gnieźnieńskiej w 1000 r. Sama idea erekcji metropolii w Gnieźnie, na którą wyraził zgodę ówczesny papież Sylwester II, przyjaciel cesarza, zapadła na synodzie w Rzymie w połowie 999 r. Ostateczne jednak decyzje, dotyczące ustanowienia poszczególnych diecezji polskich, zapadły na synodzie w Gnieźnie w dniu 10 marca 1000 r., w czwartą niedzielę Wielkiego Postu ("Laetare Hierusalem"), w obecności cesarza Ottona III oraz delegatów papieża na czele z kard. Robertem²⁹.

Metropolitą nowej prowincji kościelnej został przyrodni brat św. Wojciecha — Radzim Gaudenty (zm. 1006). Decyzja o jego nominacji na metropolitę gnieźnieńskiego zapadła prawdopodobnie na synodzie rzymskim. Świecenia biskupie otrzymał on w Rzymie, gdyż na dokumencie ces. Ottona III dla klasztoru Farfa z 2 XII 999 r. występuje on już jako arcybiskup św. Wojciecha³⁰. Zarządzający dotąd biskupstwem w Poznaniu bp Unger został pominięty. Nie chciał go widzieć na stanowisku metropolity Bolesław Chrobry, gdyż był on jako Niemiec człowiekiem księżnej Ody. Zachodziła uzasadniona obawa, że może on wykorzystywać swą pozycję metropolity do celów politycznych. Biskup Unger, który na początku marca witał cesarza w Gnieźnie jako biskup tego miasta i legat papieski, nie poddał

²⁷ Tenże, *Pierwsze państwo polskie*, Kraków 1989 s. 22—23.

²⁸ Tenże, *O najstarszej organizacji ...* s. 388.

²⁹ Tenże, *Pierwsze państwo ...* s. 26—29. — Tenże, *O najstarszej organizacji* s. 396. —

³⁰ Tenże, *Pierwsze państwo* s. 26.

się obediencji nowego metropolity. Za cenę ustąpienia ze stołecznego Gniezna otrzymał wydzieloną dla siebie diecezję poznańską. W kilka lat po synodzie gnieźnieńskim bp Unger w drodze do Rzymu został ujęty w Magdeburgu, gdzie uznał zwierzchnictwo arcybiskupa magdeburgskiego. Jednak po śmierci bpa Ungera (9 VI 1012) ustąpiła automatycznie zależność biskupów poznańskich od Magdeburga, choć arcybiskup tego miasta Taginon podjął, u Jana XVIII starania o włączenie Poznania do Magdeburga. Papież odrzucił jednak tę prośbę. W Magdeburgu powstał koncept odrzuconej bulii, który sto dwadzieścia lat później zachęcił arcybiskupa magdeburgskiego św. Norberta do zakwestionowania praw metropolitarnych Gniezna³¹. Biskupstwami sufraganiálnymi zostały: Kołobrzeg, Wrocław oraz Kraków. Ordynariuszem kołobrzesckim mianowano bpa Reinberna (zm. 1013 r. w więzieniu ruskim); funkcję biskupa krakowskiego objął bp Poppon (zm. ok. 1023) a wrocławskiego — bp Jan. Byli oni — według J. Krasuskiego — narodowości niemieckiej³².

Erygowanie diecezji krakowskiej i wrocławskiej zostało poprzedzone dłuższymi rokowaniami z arcybiskupem mogunckim oraz biskupami: praskim i ołomuńskim, gdyż zarówno Kraków jak i Wrocław znajdowały się pod bezpośrednią władzą biskupa Pragi i Ołomuńca oraz pod jurysdykcją metropolity mogunckiego. Przyłączenie terenów Małopolski i Śląska około 990 r. do Polski nie było równoznaczne z ustaniem dotychczasowej jurysdykcji kościelnej tychże biskupstw. Według G. Labudy rokowania nad erygowaniem biskupstw w Krakowie i Wrocławiu toczyły się już od ok. 997 r. "zapewne w Ołomuńcu, Pradze i Moguncji"³³. Po formalnym erygowaniu metropolii gnieźnieńskiej Otto III przelał na Bolesława Chrobrego — przysługujące tylko królom — uprawnienia do udzielania biskupom inwestytury. Uchwały synodu gnieźnieńskiego z roku 1000, jak również i nadane Bolesławowi uprawnienia, zatwierdził papież Sylwester II osobną bullą³⁴, która została najprawdopodobniej zniszczona w czasie reakcji pogańskiej i związanych z nią zaburzeń społecznych po śmierci króla Mieszka II.

Ponadto w czasie pobytu w Gnieźnie — jak informuje Gall Anonim — cesarz Otto III zdjął ze swej głowy diadem cesarski i nałożył go na głowę Bolesława Chrobrego obdarowując także gwoździem z krzyża Pańskiego i włócznią św. Maurycego; włócznia ta jest obecnie przechowywana na Wawelu w Krakowie. Imperator niemiecki nazwał Bolesława Chrobrego swym bratem oraz przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu niemieckiego. Otrzymanie diademu cesarskiego nie było jednak równoznaczne z koronacją królewską. Stanowiło jednak poparcie cesarskie w staraniach o koronację. Bolesław Chrobry ukoronował się na króla dopiero po

³¹ Tamże, s. 26—27.

³² J. Krasuski, *Polska i Niemcy*, s. 50.

³³ G. Labuda, *O najstarszej organizacji ...* s. 395.

³⁴ Tenże, *Pierwsze państwo*, s. 28.

śmierci Henryka II (13 VII 1024 r.) 18 kwietnia 1025 r. w Gnieźnie³⁵. Od Bolesława Chrobrego otrzymał Otto III relikwie ramienia św. Wojciecha³⁶. Relikwie te znalazły się w przeważającej części w Rzymie w kościele św. Bartłomieja oraz w Akwizgranie, który na ziemiach niemieckich stał się ważnym centrum kultu praskiego Biskupa i polskiego Patrona. Za dar relikwi cesarz odwzajemnił się fundacją okazałego ołtarza ku czci św. Wojciecha, co świadczyło bezsprzecznie o wielkim szacunku, jaki żywił cesarz Otto do Patrona nowej metropolii gnieźnieńskiej, stanowiącej "podwaliny ładu hierarchicznego dla całych dziejów Ojczyzny"³⁷. Metropolia, której granice pokrywały się z granicami państwa, nabrała automatycznie narodowego charakteru, gdyż stanowiła symbol jedności i niepodzielności państwa polskiego. Prawo metropolitów do koronacji królów Polski sprawiło, że arcybiskupi gnieźnieńscy w okresie rozbitcia dzielnicowego byli stałymi rzecznikami przywrócenia Korony Królestwa Polskiego, a w późniejszym zaś okresie stali się interreksami, gdyż reprezentowali nie tylko Kościół w Rzeczypospolitej, ale także i jej majestat³⁸.

Po zjeździe gnieźnieńskim przybyli do Polski — dzięki życzliwemu poparciu Ottona III dwaj eremici: Jan i Benedykt z pustelni w Prereum k/Rawenny, założonej przez św. Romualda. Mieli oni kontynuować, zapoczątkowaną przez św. Wojciecha, działalność misyjną. Zostali zaopatrzeni w księgi i naczynia liturgiczne, a w Polsce dołączyli do nich: Mateusz, Izaak oraz Krystyn. Niestety zakonnicy ci nie wyruszyli na pracę ewangelizacyjną, gdyż w dniu 11 XI 1003 r. ponieśli śmierć męczeńską z motywów rabunkowych³⁹.

Cesarz nosił się z zamiarem stworzenia federacji państw chrześcijańskich pod swoim przewodnictwem przy ścisłej współpracy w sprawach duchowych, z papieżem. Swoim dalekosiężnym spojrzeniem wyprzedził żywą dzisiaj ideę zjednoczonej Europy w oparciu o chrześcijańskie zasady. W Bolesławie Chrobrym chciał widzieć ważnego realizatora owej koncepcji. Niestety idea ta, po nieoczekiwanej jego śmierci w 1002 r., a także i śmierci wybitnego papieża Sylwestra II w dniu 12 maja 1003 r., zesłała szybko do grobu⁴⁰. Polityka Ottona III nie cieszyła się w Cesarstwie zbyt wielką popularnością, szczególnie u schyłku jego życia. Co więcej, w Niemczech zawiązał się nawet spisek wyższych dostojników, którego celem było pozbawienie cesarza władzy.

³⁵ Tamże, s.51.

³⁶ Tamże, s.27.

³⁷ Jan Paweł II, Homilia w Gnieźnie w dniu 3 VI 1979 r., w: Jan Paweł II w Polsce: 1979, 1983, 1987, Warszawa 1989 s. 51. — Zob. K. Śmigiel, Misja św. Wojciecha na Pomorzu i w Prusach, *Przegląd Katolicki* 17 (1989) s. 2.

³⁸ W. Bor, O urzędzie Prymasa Polski, *Tygodnik Polski* 43 (1986) s. 6.

³⁹ W. Zaleski, Święci na każdy dzień, Łódź 1982 s. 705—708.

⁴⁰ M. Banaszak, Historia Kościoła katolickiego, T. II: Średniowiecze, Warszawa 1987 s. 99.

Za rządów Henryka II (zm. 1024) stosunki polsko-niemieckie uległy nie tylko oziębieniu, ale doszło nawet do trwającej około piętnastu lat wojny polsko-niemieckiej. Zakończyła się ona pokojem w Budziszynie w 1018 r. na mocy którego Bolesław Chrobry utrzymał swą władzę na Morawach oraz na Łużycach i w Milsku, jednak doszło do utraty przez Polskę Pomorza, a także i do upadku biskupstwa kołobrzckiego. Bp Reinbern był zmuszony szukać schronienia na dworze polskiego władcy. Mimo napiętych stosunków polsko-niemieckich za rządów Henryka II, należy odnotować dwukrotnie udzieloną przez tegoż imperatora pomoc wojskową Bolesławowi Chrobremu w jego dwóch wyprawach na Ruś: w latach 1013 i 1018⁴¹

Postacią, której działalność odbiła się bardzo korzystnie na stosunkach polsko-niemieckich na początku XI wieku, była osoba św. Brunona — Bonifacego z Kwerfurtu, apostoła Węgrów, Pieczyngów, Rusinów. Urodził się on na zamku w Kwerfurcie, niedaleko Merseburga. Studiował w Magdeburgu, gdzie zetknął się ze swym krewnym Thietmarem, wybitnym kronikarzem niemieckim i biskupem merseburskim. Po studiach został kapelanem na dworze Ottona III, z którym się zaprzyjaźnił. Z nim też udał się w 996 r. do Rzymu, gdzie miał się spotkać ze św. Wojciechem. Życie i działalność ewangelizacyjna św. Wojciecha, połączona z męczeńską śmiercią urzekły go. Jednym zaś z dowodów na to, jest podjęcie przezeń działalności misyjnej oraz napisanie w 1004 r. życiorysu św. Wojciecha "Nascitur purpureus flos"⁴², znanego pod nazwą "Żywota Drugiego". Papież Sylwester II nie tylko wyraził zgodę na prowadzenie przezeń misji, ale obdarzył go paliuszem arcybiskupim, który wyrażał zgodę Stolicy Apostolskiej na konsekrację biskupią. Świeceń biskupich udzielił mu w 1004 r. w Merseburgu arcybiskup magdeburski Taginon, w obecności króla niemieckiego Henryka II. Bruno z Kwerfurtu zapisał się także bardzo chlubnie w historii polskiego Kościoła: obok wspomnianego żywota św. Wojciecha napisał "Żywot Pięciu Braci Męczenników", który jest nie tylko wybitnym dziełem literackim, ale znakomitym źródłem do poznania stosunków społeczno-religijnych Polski czasów Bolesława Chrobrego a także i historii Niemiec⁴³. Św. Bruno znalazł w Bolesławie Chrobrym wybitnego protektora swych planów misyjnych. Co więcej, darzył go niekłamana przyjaźnią. Jednym z dowodów owej przyjaźni jest słynny list z roku 1008 do króla Niemiec — Henryka II. W liście tym napisał między innymi, iż Bolesława Chrobrego, lennika św. Piotra, kocha jak własną duszę i więcej nad swoje życie. Zaznaczył również, że pragnie — o ile jest to tylko możliwe — usposobić go życzliwie do

⁴¹ G. Labuda, *Pierwsze Państwo*, s. 51; J. Krasuski, dz. cyt., s. 58. — T. Manteuffel, *Polska wśród ...* s. 23.

⁴² *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, wstęp i komentarze oprac. J. Karwasińska, Warszawa 1966 s. 87—154.

⁴³ Tamże., s. 155—246.

Henryka II (od 1014 r. cesarza)⁴⁴. Nie zawahał się jednak wytknąć władcy Niemiec, iż sprzymierzając się z pogańskimi Lutykami (tj. Lucicami i Wioletami) szkodzi sprawie ewangelizacji. Apele św. Brunona do Henryka II, nawołujące go do wspaniałomyślności, miłosierdzia i dobroci, choć ubrane w piękne i gładkie dyplomatyczne słowa, wytykały mu dyskretnie, że tych cnót nie posiadał jeszcze w wystarczającym stopniu⁴⁵.

Bruno starając się naśladować w swej działalności misjonarskiej św. Wojciecha, pragnął szerzyć wiarę wśród Jaćwingów i Litwinów, utożsamianych niekiedy z Prusakami. W dniu 9 marca 1009 r. poniósł on jednak śmierć męczeńską wraz ze swoimi 18 współtowarzyszami na pograniczu jaćwiesko-litewsko-pruskim "in confinio Prussiae et Lithuaniae", to jest na terytorium dzisiejszego Pojezierza Suwalskiego⁴⁶.

Następca Henryka II — cesarz Konrad II z nowej frankońskiej dynastii, nie zamierzał się pogodzić z godnością królewską Mieszka II, ukoronowanego na króla Polski, prawdopodobnie jeszcze w roku śmierci Bolesława Chrobrego. W 1028 r. król Mieszko II w sojuszu z niektórymi możnowładcami saskimi uderzył jako pierwszy na Saksonię, Konrad II zorganizował w 1029 r. obronę ponosząc jednak klęskę w 1030 r. Wojska polskie wspierał król Węgier św. Stefan (zm. 1038). W tej trudnej dla siebie sytuacji Konrad II odnowił przymierze rusko-niemieckie zawarte przez ks. Włodzimierza Wielkiego z Henrykiem II. Do tej antypolskiej koalicji dołączyli także Czesi. Nastąpił koncentryczny atak wojsk nieprzyjacielskich. Od wschodu uderzyły na Polskę ruskie wojska Jarosława Mądrego, odrywając od kraju Grody Czerwieńskie. Czeski książę Brzetysław odebrał od Polski Morawy, a Konrad II — Miłsko oraz Łużyce. W tej ciężkiej sytuacji król Mieszko II opuścił kraj, udając się do Czech, gdzie — jak głosi dworska tradycja — został wykastrowany. Władzę w kraju przejął sojusznik Rusi oraz Niemiec — brat Mieszka II Bezprym. Ten szukając porozumienia z Konradem II odesłał do Niemiec korony i insygnia królewskie (jabłko, miecz i niektóre księgi); około 1032 r. został jednak zamordowany. Wtedy to Mieszko II ponownie przejął władzę w kraju, ale musiał już uznać zwierzchność Niemiec i podział kraju na trzy części. Zmarł w 1034 r. Po jego śmierci nastąpił w kraju chaos polityczny i reakcja pogańska⁴⁷. Trudną sytuację w Polsce wykorzystał książę czeski Brzetysław

⁴⁴ Tamże, s. 247—261; A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych*, s. 258—259; J. Karwasińska, *Świadek czasów Bolesława Chrobrego — Bruno z Kwerfurtu*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972 s. 103.

⁴⁵ J. Swastek, *Św. Bruno (Bonifacy) z Kwerfurtu*, w: *Polscy święci pod red. J. R. Bara*, t. VI, Warszawa 1986 s. 31.

⁴⁶ J. Dąbrowski, dz. cyt. s. 19; H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1988 s. 160.

⁴⁷ J. Krasuski, *Polska i Niemcy*, s. 62—63; G. Labuda, *Naród i państwo w dziejach polskiej granicy zachodniej*, w: *W cieniu przeszłości. O stosunkach polsko-niemieckich*, Warszawa 1986 s. 19; B. Zientara, *Mieszko II*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1980 s. 35—42;

(1034—1055), który najechał na Polskę, dokonując licznych grabieży. Brzetysławowi towarzyszył biskup praski Sewer. W Gnieźnie przy śpiewie psalmów zabrano między innymi relikwie św. Wojciecha. Władca czeski wznowił myśl Bolesława Chrobrego połączenia państwa polskiego z czeskim, ale ze stolicą w Pradze, gdzie zamierzał ustanowić metropolię. Jednakże jego nadmiernymi ambicjami zaniepokoił się zarówno Konrad II jak też i jego następca cesarz Henryk III (1039—1056). Wystąpili oni zdecydowanie przeciwko Brzetysławowi, udzielając wsparcia politycznego i wojskowego synowi Mieszka II i Niemki Ryczezy — Kazimierzowi, który odzyskał władzę w Polsce⁴⁸.

Wobec zniszczenia Gniezna stolicą państwa polskiego stał się za rządów Kazimierza Odnowiciela (zm. 1058) Kraków. Po powrocie do kraju, w duchu solidarności polsko-niemieckiej, zaatakował on księcia czeskiego Brzetysława dążącego do usamodzielnienia się. Interwencja ta zmusiła władcę Czech do zwrotu Polsce Ziemi Krakowskiej w 1041 r.⁴⁹. Kiedy zaś wojska polskie przyczyniły się do uratowania wojsk niemieckich od klęski nad Dunajem, Henryk III wyraził zgodę w Kwedlinburgu w 1054 r. na przyznanie Kazimierzowi Odnowicielowi Śląska pod warunkiem rocznego trybutu dla ks. Brzetysława i jego następców w kwocie 300 funtów srebra i 30 funtów złota⁵⁰. Pośrednio musiał też uznać Kazimierz Odnowiciel niemieckie zwierzchnictwo nad Polską. Dzięki zaś pomocy księcia ruskiego Jarosława Mądrego, z którego siostrą Dobroniegą Marią się ożenił, odzyskał Kazimierz Odnowiciel w 1046 r. Mazowsze. Udało mu się także restaurować po reakcji pogańskiej dwa biskupstwa: we Wrocławiu, gdzie ordynariuszem został bp Hieronim oraz w Krakowie, gdzie funkcję pasterza stolicy przejął abp Aron — poprzednio mnich benedyktyński w Kolonii lub w Leodium, który dzięki poparciu Ryczezy otrzymał święcenia biskupie z rąk abpa Hermanna, ordynariusza kolońskiego (1036—1056). Po święceniach biskupich około 1044 r. zjawił się w Krakowie aby u boku Kazimierza Odnowiciela pracować nad odbudową państwa polskiego. Dzięki poparciu arcybiskupa kolońskiego miał on nawet otrzymać paliusz arcybiskupi w Kolonii od papieża Leona IX, który w 1049 roku przybył do Kolonii, by nadać abpowi Hermanowi tytuł kanclerza Kościoła rzymskiego⁵¹. Z rąk tegoż arcybiskupa Ryczeza otrzymała welon zakonny, choć nie związała się ściśle z żadnym klasztorem. Geneza tytułu arcybiskupiego Arona nie jest dosta-

G. Labuda, *Pierwsze państwo ...* s. 51—54.

⁴⁸ Tamże, s. 54; J. Krasuski, *Polska i Niemcy*, s. 63—64.

⁴⁹ Tamże, s. 64; B. Zientara, *Kazimierz I Odnowiciel*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, s. 44—45; G. Labuda, *Naród i państwo w dziejach polskiej granicy zachodniej*, s. 19.

⁵⁰ B. Zientara, *Kazimierz I Odnowiciel*, s. 50.

⁵¹ D. Borawska, *Ryczeza*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. IV, cz. 2, s. 624; Zob. W. Sawicki, *Reakcja pogańska i działalność kościelna Kazimierza Odnowiciela*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. I, cz. 1, Poznań — Warszawa 1974 s. 49—52; D. Borawska, *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych*, Warszawa 1964; J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*, Warszawa 1975 s. 71.

tecznie wyjaśniona. Wiąże się ona być może z tym, iż za czasów Kazimierza Odnowiciela Gniezno nie miało jeszcze, po burzliwej reakcji pogańskiej, metropolity, zaś polskiemu władcy zależało bardzo na ratowaniu zamarłej metropolii. Arcybiskupstwo upowszechnił w Polsce lotaryński program odnowy Kościoła, akcentujący postulat podniesienia niezawisłości i wolności Kościoła⁵². Przyjmuje się, że Aron przyczynił się do powstania krakowskiej szkoły katedralnej oraz zorganizował wspólnotę duchowieństwa katedralnego, w której skład miała wejść grupa benedyktynów z Dolnej Lotaryngii oczekujących na książęcą fundację w Tyńcu k/Krakowa. Z kręgu abpa Arona wywodził się pierwszy znany Polak na stolicy ordynariuszy krakowskich bp Suła Lambert (1061—1071), który wraz z Kazimierzem Odnowicielem przebywał przez pewien czas w Nadrenii, tam też otrzymał wykształcenie⁵³. Następca bpa Suły Lamberta — św. Stanisław (zm. 1079) otrzymał najprawdopodobniej święcenia biskupie w Kolonii z rąk ówczesnego ordynariusza abpa św. Annona (1056—1075), który był bezpośrednim następcą abpa Hermanna.

Przejawem ożywionych stosunków polsko-niemieckich były także związki małżeńskie. Wyżej wzmiankowaliśmy już o małżeństwie księcia Mieszka I z Odą. Syn Mieszka a zarazem jego następca na tronie polskich władców — Bolesław Chrobry jako pierwszą małżonkę pojął Niemkę — Rykdagę, córkę margrabiego Miśni. Po pewnym jednak czasie oddalił ją od siebie, aby pojąć Węgierkę, córkę księcia Gejzy. Z tego związku urodził się syn Bolesława Chrobrego — Bezprym. Rykdaga zmarła w 985 r. Po pewnym czasie pożycia małżeńskiego Bolesław Chrobry oddalił Węgierkę i ożenił się w 987 r. z Emnildą — córką księcia Dobromira. W 988 r. urodziła się z tego związku córka Bolesława Chrobrego — urocza Regelinda⁵⁴. Została ona małżonką syna margrabiego Miśni — Hermana. Jej posąg wykonany w 1249 r. można jeszcze dziś oglądać w katedrze w Naumburgu wśród fundatorów tejże świątyni. Niemcy nazywają ją powszechnie "uśmiechniętą Polką" (die lächelnde Polin)⁵⁵. Emnilda urodziła jeszcze Bolesławowi dwóch synów: Mieszka oraz Ottona. Bardzo zabiegała, aby następcą na tronie polskich władców został jej syn Mieszko, a nie jej pasierb Bezprym. W tym celu

⁵² A. Czudowska, Aron, w: SSS t. I, cz. 1, s. 49.

⁵³ W. Abraham, Początek biskupstwa i kapituły katedralnej w Krakowie, w: W. Abraham, Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII, Poznań 1962 s. 295—296; A. Wędzki, Lambert II Suła, w: SSS t. III, s. 13—14; J. Wolny, Biskup krakowski w perspektywie historycznej, *Tygodnik Powszechny*, 1979 nr 4, s. 1; P. Szaniecki, Benedyktyni polscy. Zbiór szkiców i opowiadań, Tyniec 1989 s. 48—49; —Kronika polska, oprac. L. Cwikiński, w: MPH t. III, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961 n.s., s. 621. Zob. Z. Kozłowska — Budkowa, Lambert II Suła, w: PSB, zesz. 70, tom XVI/3, s. 423. — zob. W. Kowalenko, Kazimierz Odnowiciel, w: SSS, t. II/1, Wrocław 1965 s. 398—400.

⁵⁴ J. Widajewicz, Skąd pochodziła Emnilda? *Życie i Myśl* 1951, zesz. 3/4, s. 479 i nn., cyt. za Kroniką Thietmara, wydaną i oprac. przez M. Z. Jedlickiego, s. 226, przypis 316. — A. Gąsiorowski, Regelinda, w: SSS t. IV/2, Wrocław 1972 s. 484.

⁵⁵ B. Przybyszewski, *Romańskie kościoły pielgrzymkowe*, Kraków 1979 s. 169.

zabezpieczyła synowi Mieszkowi odpowiednie wykształcenie tak, iż posiadał on dobrą znajomość łaciny oraz języka greckiego. Miała także duży wpływ w wyswataniu swego syna z Ryczezą — córką Matyldy i Ezona Echrenfrieda, palatyna Dolnej Lotaryngii; wnuczką cesarza Ottona II i cesarzowej Teofano. W 1013 r. udała się Emnilda wraz ze swym małżonkiem do Merseburga i doprowadziła do ślubu swego umiłowanego syna Mieszka z Ryczezą. Związek ten był niewątpliwie nobilitacją Mieszka i ważnym wyróżnieniem jako następcy tronu w Polsce. Dziećmi z tego małżeństwa byli: wspomniany już wyżej Kazimierz Odnowiciel, Gertruda, poślubiona księciu ruskiemu Izjasławowi oraz nieznaną z imienia drugą córką, poślubioną węgierskiemu królowi Beli I (1060—1063)⁵⁶. Na polskim dworze Ryczeza reprezentowała najbardziej wówczas w Europie ekskluzywny krąg kultury zachodnioeuropejskiej. Doznała jednak w Polsce licznych niepowodzeń i upokorzeń. Na dworze bowiem królewskim w Polsce — jak nas informuje kronika z Braunweiler — znalazła rywalkę, która z czasem przyczyniła się do faktycznego rozvodu pary królewskiej. Po ucieczce swego męża Mieszka II z kraju w 1031 r. opuściła Polskę i udała się na dwór niemiecki cesarza Konrada II, który pozostawił jej prawo używania tytułu królowej. Przed śmiercią ofiarowała katedrze kolońskiej odziedziczone dobra rodzinne: Saalfeld i Koburg⁵⁷. Ryczeza zmarła w opinii świętości w dniu 21 marca 1063 r. i została pochowana w kościele Najśw. Maryi Panny ad gradus koło kolońskiej katedry. Kiedy na początku XIX wieku zburzono tę świątynię sarkofag z doczesnymi szczątkami Ryczezy spoczął w archikatedrze kolońskiej, w kaplicy św. Jana (po prawej stronie), tuż obok głównego ołtarza z relikwiami św. Trzech Króli⁵⁸. Na sarkofagu znajduje się udana rzeźba Królowej Polski w stroju zakonnym i z pastorałem zakonnym w ręku. Stosowny napis informuje o doczesnych szczątkach błogostawionej Ryczezy, Królowej Polski⁵⁹. W Niemczech odbierała cześć jako męczennica z Polski⁶⁰.

⁵⁶ Geneologia, oprac. W. Dworzaczek, Wrocław 1959, cz.1: Rodziny panujące w Polsce i krajach sąsiednich, w: Nauki pomocnicze historii pod red. T. Manteuffla, tablica 1: Książęta i królowie polscy z domu Piastów.

⁵⁷ D. Borawska, Ryczeza, s. 624.

⁵⁸ B. Przybyszewski, Romańskie kościoły, s. 169.

⁵⁹ Sarkofag ten znajduje się w kaplicy św. Jana. Umieszczony przed nim napis ma następujące brzmienie: "Johanneskapelle. In dem Holz: Sarkophag an der rechten Seite ruhen die Gebeine der seligen Richeza, Enkelin Kaiser Otto II und der Teophanu Königin von Polen, Frau des polnischen Königs Mieczyslaw II, Mutter des Monarchen Kazimierz I, genannt Restaurator Poloniae. Geboren um 995 — gestorben am 21 März 1063"; — obok napisu niemieckiego znajduje się także napis w języku polskim o następującym brzmieniu: "Kaplica św. Jana. Po prawej stronie sarkofag Ryczezy (Ryksy) królowej Polski, żony polskiego Mieszka II (Mieczysława II) i matki monarchy Kazimierza Odnowiciela (Restaurator Poloniae) Ur. ok. 995 zm. 21 III 1063".

⁶⁰ B. Przybyszewski, Romańskie kościoły s. 169. W archiwum w Düsseldorfie zachowała się pieczęć bł. Ryczezy; D. Borawska, Ryczeza, s. 624; J. Zylińska, Piastówny i żony Piastów, Warszawa 1975 s. 73.

Bolesław Chrobry po około trzydziestu latach zgodnego i szczęśliwego pożycia z Emnilda, zmarłą w 1017 r., ożenił się z młodziutką margrabią Odą, córką margrabię miśnieńskiego. Brat zaś jego małżonki Ody — Hermann był spowinowacowany z polskim władcą, gdyż miał za żonę wspomnianą już wyżej Regelinę. W chwili zawarcia małżeństwa z Odą Bolesław Chrobry liczył nieco ponad pięćdziesiąt lat. Oda powiła królowi córkę Matyldę, która została małżonką Ottona ze Schweinfurtu (zm. 1057), księcia Szwabii⁶¹.

Na wzór ottoński nastąpiło w Polsce wczesnopiastowskiej silne powiązanie warstwy panującej z wyższym duchowieństwem. Podobna była także struktura organizacyjna Kościoła w Cesarstwie i w Polsce. Tak w Niemczech jak i w Polsce szerzenie wiary, czyli praca misyjna oraz idące za tym wprowadzanie organizacji kościelnej, stanowiło zadanie nie tylko dla ludzi Kościoła, ale i dla państwa i było z zasady nie tylko kościelnym, ale i politycznym zagadnieniem. Tylko okoliczności zewnętrzne sprawiały niekiedy, że barwa polityczna przyćmiewała kościelną⁶². Z tego też względu Kościół i państwo nie stanowiły organizacji przeciwstawnych, ale uzupełniały się wzajemnie, a niekiedy przerastały się. Także ideologia chrześcijańska w Polsce piastowskiej podobnie jak i na terytorium Cesarstwa miała doniosłe znaczenie integracyjne. Duchowieństwo szczególnie wyższe spełniało rolę ekspertów w zarządzaniu państwem. Biskupi, jako ludzie panującego dworu, pełnili rolę dyplomatów i byli wysyłani z ważnymi misjami na dwór papieski czy też do innych państw jako reprezentanci władcy. Z drugiej zaś strony obowiązki religijne chrześcijan były pod kontrolą władzy świeckiej (np. przestrzeganie postów, święcenie niedzieli oraz świąt kościelnych)⁶³.

Wpływy karolińsko-ottońskie uwidoczniły się także w sztuce ówczesnej. Arcydziełem odlewnictwa w brązie wykonanym w Polsce, ale według wzorów sztuki zachodniej, są dwuskrzydłowe drzwi gnieźnieńskie z osiemnastoma scenami z życia św. Wojciecha, otoczonymi bordiurą roślinną o motywach figuralnych z około 1170—1175⁶⁴.

Również i pierwsza przedromańska katedra krakowska na Wawelu nawiązuje do układu klasycznej kwadratury saskiej, tzn. plan jej był oparty o szereg zestawionych obok siebie kwadratów. Nosi on nazwę "saksońskiego", gdyż po raz pierwszy pojawił się w Saksonii w katedrze w Merseburgu. Dowodzą tego wyniki badań Zygmunta Handla i Szyszko-Bohusza⁶⁵. Nawy boczne krakowskiej katedry

⁶¹ J. Krasuski, *Polska i Niemcy*, s. 59; J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*, s. 48; *Genealogia*, tablica 1: Książęta i królowie polscy z domu Piastów.

⁶² A. Gięsztor, *Wejście w krąg kultury zachodniej w wieku IX—XII. Państwo, społeczeństwo, Kościół*, w: *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, t. I, Lublin 1989 s. 51.

⁶³ A. Gięsztor, *Ideowe wartości kultury polskiej w X—XI w. a przyjęcie chrześcijaństwa*, *Kwartalnik Historyczny*, 67 (1966) s. 927, 929—930.

⁶⁴ B. Przybyszewski, *Romańskie kościoły* s. 165; L. Kalinowski, *Sztuka*, w: *Słownik kultury dawnych Słowian*, Warszawa 1990 s. 621.

⁶⁵ B. Przybyszewski, *Romańskie kościoły*, s. 166.

podobnie zresztą jak i katedry merseburskiej, stanowiły połowę nawy głównej. Wyróżniała się jednak krakowska katedra od merseburskiej tym, że miała na końcu transeptu trybuny. Ten zaś szczególnie architektoniczny prowadzi nas do kościoła klasztornego św. Michała w Hildesheim, zbudowanego w latach 1001—1033, który miał podobne zakończenie transeptu. Te trybuny w transepcie wskazują, że pierwotna katedra krakowska miała styl benedyktyński i że pracowało przy niej — jak twierdzi B. Przybyszewski — zakonne duchowieństwo z Saksonii⁶⁶. Przybyli oni do Krakowa, dzięki życzliwemu pośrednictwu biskupa Hildesheimu św. Bernwarda (993—1022), z klasztoru św. Pantaleona z Kolonii. Klasztor ten stanowił bowiem macierz benedyktynów z Hildesheim. Król Bolesław Chrobry osobiście zetknął się z Bernwardem w 1002 r. Po śmierci króla Bolesława Chrobrego, z bliżej nieznanym nam dziś powodem, uległa zniszczeniu część katedralnej świątyni. Ocalałe prezbiterium i transept przeznaczono do użytku wiernych i oddzielono od zniszczonej reszty. Skrócony w ten sposób kościół katedralny otrzymał wezwanie św. Gereona, patrona od bólu głowy, męczennika z czasów rzymskich prześladowań. Miał on zginąć koło Kolonii w drugiej połowie IV wieku⁶⁷. Św. Helena, matka ces. Konstantyna Wielkiego, miała zbudować w Kolonii nad jego szczątkami kościół. Kościół św. Gereona w Kolonii powstał wprawdzie w IV wieku, ale już po śmierci św. Heleny. Niemniej jednak kult ten był tutaj bardzo ożywiony. W podziemiach tej świątyni grzebano zwłoki najwybitniejszych postaci⁶⁸. Ponieważ kościół św. Gereona ze względu na szczupłość miejsca, nie mógł wystarczyć biskupowi krakowskiemu, przystąpiono w drugiej połowie XI wieku do budowy drugiej świątyni, która otrzymała nazwę Hermanowskiej, gdyż ukończono ją pod koniec XI stulecia za rządów księcia Władysława Hermana jako patrocinium św. Wacława⁶⁹.

O patrocinium drugiej katedry zdecydowały najprawdopodobniej wpływy żony Władysława Hermana — Judyty czeskiej. Ona to, zdaniem ks. B. Przybyszewskiego "narzuciła" to wezwanie katedrze, gdyż w dynastii Piastów nie było kultu św. Wacława. Patrocinium to otrzymała katedra pod koniec XI wieku, prawdopodobnie w dniu jej konsekracji⁷⁰. Krypta tejże drugiej katedry, pod wezwaniem św. Leonarda, ma dużo analogii do krypty kościoła Najśw. Maryi Panny w Kolonii oraz do krypty św. Gereona w tym mieście. Kolumny w tej krypcie mają podobne narośla na trzonach jak w krypcie kościoła Najśw. Maryi Panny w Kolonii⁷¹.

⁶⁶ Tamże, s. 168.

⁶⁷ H. Fros, F. Sowa, dz. cyt. s. 197—198; Królewska katedra na Wawelu, (tekst M. Rożek, zdjęcia S. Markowski), Warszawa 1981 s. 16.

⁶⁸ Romanische Kirchen in Köln, Köln 1985 s. 7.

⁶⁹ B. Przybyszewski, Romańskie kościoły, s. 174. Zob. Chronologia polska, Warszawa 1957 s. 205.

⁷⁰ B. Przybyszewski, Romańskie kościoły, s. 174.

⁷¹ Tamże, s. 170—172.

Kierownikiem grupy budowlanej wznoszącej tę budowlę miał być majster z mogunckiej pracowni kamieniarskiej⁷². W pierwszej połowie XII w. katedrę wawelską rozbudowano, dlatego też w dniu 20 IV 1142 r. biskup krakowski Robert dokonał jej ponownej konsekracji⁷³. Obecna katedra krakowska została ukończona w 1364 r., po pożarze z 1305 roku⁷⁴.

Zbudowany w wieku XI, obok wawelskiej katedry, kościół św. Jerzego zdaje się nas także prowadzić do Kolonii, gdzie Patronowi rycerzy, przypuszczalnie już w V stuleciu, poświęcono romańską świątynię przed południową bramą miasta; genezy tego patrocinium można także poszukiwać w Bawarii, gdzie w Ratyzbonie, jeszcze w czasach rzymskich zbudowano kaplicę cmentarną ku czci św. Jerzego⁷⁵. Obecny kościół św. Jerzego w Kolonii został wzniesiony za pontyfikatu arcybiskupa kolońskiego św. Annona⁷⁶.

W najstarszych ośrodkach polskiej państwowości, to jest w Poznaniu i Gnieźnie, zbudowano w X w. świątynię ku czci św. Jerzego. Kościół św. Jerzego na górze Lecha w Gnieźnie wzmiankowany jest w źródłach jako "ecclesia in arce Gnesnensi"; miała go ufundować księżniczka Dąbrówka na miejscu pogańskiej świątyni. W. Hensel sądzi, iż pełnił on funkcję kaplicy książęcej Mieszka I. Związki Czech z Bawarią zdają się także wskazywać na zachodnią, w tym wypadku, niemiecką proveniencję gnieźnieńskiego i poznańskiego patrocinium. W Pradze na Hradczanach w X w. zbudowano kościół benedyktynek pod wezwaniem św. Jerzego. Ksienią w tym konwencie była Młoda — Maria, siostra Dąbrówki. Podjęte w latach sześćdziesiątych XX w. badania najstarszych kultów świętych na ziemiach polskich, w tym także św. Jerzego, Andrzeja, Klemensa, na seminarium naukowym ks. bpa prof. Mariana Rechowicza na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wyraźnie wskazują, że te kultury w Polsce mają zachodnią a nie — jakby się wydawać mogło — orientálną proveniencję⁷⁷.

⁷² Tamże, s. 225, przypis nr 205.

⁷³ Tamże, s. 174.

⁷⁴ Tamże, s. 177.

⁷⁵ J. Swastek, Św. Jerzy Kapadocki, artykuł oddany do Encyklopedii Katolickiej wydawanej przez Katolicki Uniwersytet Lubelski.

⁷⁶ Tamże

⁷⁷ Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w., pod red. M. Walickiego, Warszawa 1971 s. 699; T. Łaś, Przedtrydencki kult św. Klemensa Rzymskiego w diecezji krakowskiej w świetle wezwań kościołów, Lublin 1965 (streszczenie w *Rocz. Teol.-Kan.* 14 (1967) z. 4, 55—81); J. Swastek, Proveniencja i rozwój kultu św. Jerzego w Polsce w świetle wezwań kościołów w okresie przedtrydenckim, *Colloquium salutis* 1 (1969) 107—125; Tenże, Przedtrydencki kult św. Jerzego Kapadockiego w diecezji krakowskiej w świetle wezwań kościołów, *Rocz. Teol.Kan.* 14 (1967) z. 4., 7—26. Zob. też A. Bazieliuch, Początki kultu św. Andrzeja Apostoła w Polsce, *Nasza Przeszłość* 7 (1958) 257—276, oraz — W. Abraham, Źródła chrześcijaństwa polskiego, w: *Dzieje kultury polskiej, t. I: Od czasów przedhistorycznych do r. 1506*, Warszawa 1957 s. 236—240.

Zachodnie wpływy kulturalno-religijne na nasz kraj, szczególnie z kregu raryzbońskiego i kolońskiego widoczne są w najstarszych zachowanych rękopisach. Znajdujące się obecnie w Bibliotece Narodowej *Sacramentarium tyńskie* jest tworem skryptorium w Abdinghof z około 1060 r. W tym cennym purpurowym kodeksie, o czerwonych kartach i srebrzystych literach, zachowały się dwie miniatury za sceną Ukrzyżowania oraz Chrystus w mandorli pośród Cherubinów. Miniatury te wyraźnie zdradzają wpływy środowiska kolońskiego. Również i zamieszczeni w tym *Sacramentarium* święci (Gereon, Wiktor, Maurycy, Florencjusz, Kasjan) odbierali w średniowieczu szczególniejszą cześć w okręgu kolońskim⁷⁸. Rękopis ten przywiózł do Polski z prowincji kolońskiej abp Aron, względnie ktoś z jego otoczenia. Warto tu zaznaczyć, iż wpływy kolońskie na Polskę wzmogły się jeszcze w XII wieku⁷⁹. Z początku tego stulecia pochodzi bowiem *Pontificale biskupów krakowskich*, znajdujące się obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygn. 2057⁸⁰. Dokumentuje ono szczególnie związki Polski z Dolną Lotarynią.

Wiele światła na stosunki polsko-niemieckie rzuca także rękopis *Liber officiorum quem Romanum ordinem appellant*. Znajduje się on obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Düsseldorfie pod sygnaturą C 91⁸¹. Rękopis ten podarowała na przestrzeni lat 1025—1033 córka księcia Szwabii — księżna Matylda królowi polskiemu Mieszkowi II z okazji jego koronacji królewskiej. W naszej literaturze występuje on zwykle pod nazwą *Ordō Romanus*, gdyż zawiera uwagi o sprawowaniu obrzędów kościelnych w ciągu roku kalendarzowego oraz liturgii Mszy św., pogrzebu, sakramentów świętych: chrztu, pokuty, namaszczenia chorych i święceń kapłańskich. Informuje on o przebiegu ceremonii liturgicznych oraz o ich treści i sensie teologicznym⁸². Stanowi on podręczną księgę celebransa o liturgii w duchu

⁷⁸ W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951 s. 308—309.

⁷⁹ *Historia sztuki polskiej* pod red. T. Dobrowolskiego, t. I, Kraków 1965 s. 135.

⁸⁰ Tamże, s. 138; *Sztuka polska ...* s. 714—15.

⁸¹ Autor składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji Działu Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu w Düsseldorfie za udostępnienie tego rękopisu oraz za okazaną życzliwość i cenne informacje.

⁸² Wymiary rękopisu C 91: 27, 6 x 16, 2 cm. Zob. B. Bolz, *Księga obrzędów dla króla Mieszka II* (ok. 1025), Düsseldorf. Universitätsbibliothek C 91, "Studia Źródłoznawcze" 28 (1983) 163; Tenze, *Obrzędy Pokuty według kodeksu króla Mieszka II*, *Studia Gnesnensia* 6 (1981) 261—262. Zob. nadto cenne studium tegoż autora pt. "Związyły wykład Mszy według Liber officiorum", *Studia Gnesnensia* 7 (1982/1983) 363—368. Zagadnieniom związanym z problematyką tegoż rękopisu poświęciła trzy znakomite rozprawy Brygida Kürbis: *Studia nad kodeksem Matyldy I. Sekwencja Ad celebres rex celice*, *Studia Źródłoznawcze* 27 (1983) 97—112; *Studia nad kodeksem Matyldy. II Jeszcze o losach rękopisu i miniatury*, *Studia Źródłoznawcze* 30 (1987) 99—123; *Studia nad kodeksem Matyldy. III. List księżnej Matyldy do Mieszka II*, *Studia Źródłoznawcze* 30 (1987) 125—149. Ponadto B. Kürbis opublikowała w języku niemieckim wyniki swych badań nad tymże kodeksem w rozprawie pod tytułem "Die Epistola Mathildis Suevae an Mieszko II in neuer Sicht. Ein Forschungsbericht", *Frühmittelalterliche Studien* 23 (1989) 318—343. Miniatura w rękopisie (obecnie zaginioną) zajął się J. Pietrusiński w artykule pt. "Epistola Mathildis Suevae. O zaginionej miniaturze" zamieszczonym

"Admonitio" ces. Karola Wielkiego z 789 r. oraz późniejszych liturgicznych rozporządzeń biskupów, domagających się gruntowniejszej wiedzy teologicznej od duchowieństwa⁸³. Darowizna tego rękopisu ma związek z zaistniałą po śmierci ces. Henryka II sytuacją polityczną w Niemczech. Henryk II był bowiem ostatnim władcą z dynastii saskiej. Władzę po nich przejął Konrad II z dynastii salickiej. Przeciwno niemu, — dążącemu do zdobycia korony cesarskiej (uzyskał ją w 1027 r.) i dla ograniczenia władzy feudałów, zawiązały się dwie koalicje. Na czele jednej z nich, tzw. lotaryńskiej stanął pretendent do tronu Konrad oraz syn księcia Górnej Lotaryngii — Fryderyk II. Ofiarodawczyni tego rękopisu księżna Matylda była żoną księcia Fryderyka II i matką rywala do tronu — Konrada. Spiskowcy usiłowali wciągnąć do koalicji przeciwko ces. Konradowi II króla polskiego — Mieszka II. Wskazywał na to, zamieszczony w rękopisie M C 91 list dedykacyjny ks. Matyldy do króla Mieszka II. Oryginał tego listu zaginął. W rękopisie znajdował się na karcie 2^v oraz na karcie 3^{r84}. W liście tym ks. Matylda podaje pewne szczegóły z życia króla Mieszka II. Nadmienia, iż władca Polski potrafi chwalić Boga nie tylko we własnym języku, ale także po łacinie i w języku greckim. Wysławia niektóre jego cnoty, jak np. to, iż jest mężem dla wdów, ojcem dla sierót oraz obrońcą biednych i potrzebujących. Jest także władcą stanowczym w sprawach służby Bożej, gdyż żelazem skłania do Wierzy Pańskiej narody dzikie i barbarzyńskie⁸⁵. Matylda uważa, że "łaska Boża nadała (Mieszkowi) tytuł i godność królewską i wyposażyła go hojnie w przymioty niezbędne do sztuki władania"⁸⁶. Chwali ona polskiego monarchę, choć cesarz nazwał go nadętym pychą uzurpatorem i buntownikiem; życzy mu także tryumfu nad wrogami. Obok listu dedykacyjnego zaginęła także sekwencja "Ad celebres rex celice laudes"; znajdowała się

w *Studiach Źródłoznawczych*" 26 (1981) 53—72. Ponadto w języku niemieckim ukazały się cenne rozprawy o tymże kodeksie: M. Perlbach, *Zur Geschichte einer verlorenen Handschrift Zentralblatt für Bibliothekwesen* 32 (1915) 69—85; F. Mutherich, *Epistola Mathildis Suevae. Zur einer verschollenen Handschrift aus d. 11 Jh., w: Studien zur Buchmalerei u. Goldschmiedekunst d. Mittelalters, Marburg a d. Lahn 1967 (Festschrift für Hermann Usener)* s. 137—142. Pracę tę zrecenzował w *Studiach Źródłoznawczych* 15 (1971) s. 258—259 A. Gieysztor, cyt. za B. Kürbis, *Studia nad kodeksem Matyldy*, s. 99. Natomiast Florentine Mutherich opublikowała także w *Studiach Źródłoznawczych* 26 (1981) s. 73—78 artykuł pt. "Epistola Mathildis Suevae. Eine wiederaufgefundene Handschrift".

⁸³ B. Bolz, *Księga obrzędów*, s. 163.

⁸⁴ D. Borawska, *Ile razy Mieszko II wyprawiał się na Saksonię*, w: *Wiek średni (Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin)* Warszawa 1962 s. 79—80; F. Mutherich, *Epistola Mathildis Suevae*, s. 76. — J. Pietrusiński, *Epistola ...* s. 54. — Tekst listu dedykacyjnego księżnej Matyldy do króla Mieszka II opublikował A. Bielowski w *MPH t. I*, na stronach 323—324. W 1842 r. wydali go także: E. Raczyński (*Wspomnienia Wielkopolski*, Poznań 1842, t. I, s. 7, I—II) oraz Filip Antoni Dethier (*Epistola inedita Mathildis Suevae, sororis Gislæ imperatoris et aviae Mathildis Toscanæ, data anno 1027 aut 1028 ad Misegonem II Poloniae regem*, Berolini 1842). Praca ta zawiera nadto pełny tekst rękopisu C 91, znajdującego się w Bibliotece Uniwersytetu w Düsseldorfie.

⁸⁵ A. Gieysztor, *Wejście w krąg kultury ...*s. 55; B. Zientara, *Mieszko II*, s. 38.

⁸⁶ Tamże,

na karcie 1^v—2⁸⁷. Ponadto zaginęła także cenna miniatura przedstawiająca króla Mieszka II siedzącego na tronie z insygniami i z koroną na głowie, przypominającą diadem, który cesarz Otto III wręczył Bolesławowi Chrobremu w 1000 r. w Gnieźnie; obok króla Mieszka II znajdowała się na tej miniaturze także ofiarodawczyni — ks. Matylda w geście wręczania księgi⁸⁸. Na miniaturze tej był napis: "Hunc librum regi Mathilt donat Misegoni. Quam genuit clarus Suevorum Dux Herimanus" to jest "Tę książkę królowi Mieczysławowi dała Matylda, którą zrodził dostojny Swewów książę Herimanus"⁸⁹. Miniatura znajdowała się na trzeciej karcie⁹⁰. Rękopis ten został napisany w południowej Francji lub południowych Niemczech. Po reakcji pogańskiej został wywieziony z Polski prawdopodobnie przez Rychezę, żonę Mieszka II, względnie przez kogoś z otoczenia królowej Rychezy. Wiadomo, iż znalazł się w klasztorze cysterskim w Neuzelle (Dolne Łużyce). Po kasacji tego klasztoru w 1817 r. został wywieziony do biblioteki przy kościele św. Jadwigi w Berlinie, a po roku 1850 trafił do Biblioteki Miejskiej w Düsseldorfie. Nie było już w nim wówczas ani hymnu do świętych archaniołów: Michała, Rafała i Gabriela "Ad celebres", ani też listu dedykacyjnego i cennej miniatury⁹¹. Nie wiemy kto przekazał go bibliotece krajowej w Düsseldorfie oraz w jakich okolicznościach zaginęły jego początkowe trzy karty. W 1870 r. otrzymał on nową oprawę oraz numer katalogowy C 91. Skatalogował go Teodor Józef Lacomblet zmarły w 1866 roku⁹². Przy konserwacji dodano ochronne karty papierowe (na początku i końcu kodeksu) oraz wytłoczono na jego grzbiecie napis: Liber officiorum⁹³. Jego tekst zaczyna się na karcie 4^r a kończy się na karcie 83^r. Kodeks ten przez okres około 130 lat uchodził za zaginiony. Z polskich uczonych po raz pierwszy badał go ks. dr Bogdan Bolz w 1981 roku⁹⁴.

⁸⁷ F. Mutherich, *Epistola Mathildis Suevae* s. 74; B. Kürbis, *Studia nad Kodeksem Matyldy*. I. Sekwencja *Ad celebres rex celice*, s. 97—112.

⁸⁸ B. Kürbis, *Studia nad Kodeksem Matyldy*. Jeszcze o losach rękopisu i miniatury, s. 99.

⁸⁹ B. Kürbis, *Studia nad kodeksem Matyldy II*. Jeszcze o losach rękopisu i miniatury s. 101; MPH T. I tablica IV, przed s. 324.

⁹⁰ J. Pietrusiński, *Epistola* s. 54. Badacz ten ustalił, iż znajdowała się na stronie 3.

⁹¹ Z rękopisu tego w Neuzelle korzystał Jan Krzysztof Pesler, autor "Series ducum Carinthiae [...], wydanej w Wittenberdze w 1740 r. cyt. za B. Kürbis, *Studia nad Kodeksem Matyldy*. II. Jeszcze o losach rękopisu i miniatury, s. 99.

⁹² Tamże, s. 111. Za B. Kürbis podaje charakterystykę tegoż rękopisu dokonaną przez T. J. Lacombleta: P [er]g[amen] t, 4^o Rituale: liber officiorum quem Romanum ordinem appellant, von cap[itulo] I de natale domini bis cap[itulo] de vestibis sacerdotalibus, 83 folien, voran eine [tu przekreślone: Hymne A i inną ręką podpisany wyraz:] Sequenz *Ad celebres rex celice laudes laudes (sic!) cuncta* — Handschr[ift] aus dem 10 bis 11 Jahrhundert, aus der Abtei Neuzelle in R [egierungs] b [erik] Frankfurt a[n] der O[der] (B[etae] M[ariae] V[irginis] de Nova Cella).

⁹³ B. Bolz, *Księga obrzędów*, s. 164.

⁹⁴ B. Bolz, *Obrzędy pokuty*, s. 161.

Darem niemieckim dla Polski jest także słynny *Codex Gertrudianus*, zwany także *Psalterium Egberti*; pochodzi on z końca X i trzeciej tercji XI wieku⁹⁵. Do Polski przywiozła go około 1013 r. królowa Rycheza. Wykonany został w Trewirze. Obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym w Cividale del Friuli⁹⁶. Napisany jest minuskulą karolińską i romańską; ma także napisy greckie. Zawiera psalterz iluminowany (k. 16—205) wykonany dla abpa trewirskiego Egberta (977—993)⁹⁷. Na kartach 205—232 znajduje się litanie oraz formuły spowiedzi dla duchowieństwa. Pierwsze 15 kart oraz miejsca wolne wypełniają: kalendarz krakowskiego pochodzenia, napisany w Krakowie w latach 1068—69 lub 1075—77, oraz nota nekrologiczna biskupa krakowskiego Lamberta Suły (zm. 1071), poprzednika św. Stanisława. W kodeksie znajduje się pięć całostronicowych miniatur bizantyjsko-ruskich oraz 85 modlitw Gertrudy córki Rychemy i króla Mieszka II⁹⁸. Otrzymała ona wykształcenie w Nadrenii, w 1043 r. wyszła za mąż za wielkiego księcia kijowskiego — Izjasława Jarosławicza, nazywanego także niekiedy królem (po 1054 r.). Dwa razy uchodziła z nim z Rusi do Polski, skąd dzięki interwencji króla polskiego Bolesława Śmiałego wracała na tron. Ks. Izjasław szukał także poparcia u Grzegorza VII. W 1077 r. objął on władzę w Kijowie, ginąc w następnym roku w czasie walk o władzę. Gertruda po śmierci małżonka udała się wraz z synem Jaropełkiem na Wołyń. Jeszcze za życia swego ojca Izjasława Jaropełk otrzymał 17 IV 1075 r. od papieża bullę protekcyjną dla swego ojca i matki, przebywających w latach 1073—1077 na wygnaniu. Jaropełk, jedyny syn Gertrudy, został zamordowany w 1087 r. Wówczas to Gertruda opuściła Ruś i udała się najprawdopodobniej do Polski. W zamieszczonych w tymże rękopisie modlitwach Gertruda prosi o pomoc nadprzyrodzoną ze strony św. Apostoła Piotra dla swego syna Jaropełka. Nie wiadomo kto jest autorem tych modlitw. Nie ma dowodów na to, że Gertruda jest ich autorką. Jest jednak rzeczą możliwą, iż niektóre modlitwy napisał, wskutek jej inspiracji, zaufany jej kapelan⁹⁹. W modlitwach tych jest uzewnętrzniona psychika kobiety z królewskiego rodu Piastów¹⁰⁰. Modlitwy te powstały prawdopodobnie na Rusi w latach 1084—

⁹⁵ Manuscriptum Gertrudae Filiae Mesconis Regis Poloniae cura V. Meysztowicz, *Antemurale* 2 (1955) 99—157; Zob. S. Kętrzyński, Gertruda (ok. 1025—1108) wielka księżna kijowska, w: PSB t. VII, s. 405—406.

⁹⁶ Liczy on 233 karty (wymiary 239x187 mm); W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, s. 303—305; E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski*, Warszawa 1984 s. 23. — *Sztuka polska przedromańska i romańska t. I/2*, s. 791.

⁹⁷ *Historia sztuki polskiej t. I*, s. 134. — *Sztuka polska przedromańska i romańska, t. I/2*, s. 791.

⁹⁸ Tamże; — J. Kopeć, *Gertrudy Kodeks*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. V k. 1026—1027. Ponadto: *Sztuka polska przedromańska i romańska, t. I/2*, s. 791; T. Witzczak, *Literatura średniowieczna*, Warszawa 1990 s. 36.

⁹⁹ K. Górski, *Duchowość chrześcijańska*. Wrocław 1978 s. 52—53; *Słownik kultury dawnych Słowian*, Warszawa 1990 s. 153.

¹⁰⁰ T. Witzczak, *Literatura średniowieczna*, s. 37.

1085. Kodeks ten, zapewne za pośrednictwem córki Gertrudy — Zbysławy, trafił do Polski. Zbysława była bowiem od 1103 r. małżonką księcia Bolesława Krzywoustego. Mógł również trafić do Polski po śmierci Gertrudy, która zmarła w 1108 r. Z Polski trafił do klasztoru w Zwiefalten, w którym przebywała córka Bolesława Krzywoustego — Gertruda. To po jej śmierci kodeks odziedziczyła siostra św. Jadwigi Śląskiej Gertruda Andechs, królowa Węgier, zaś jej córka — św. Elżbieta ofiarowała w 1229 r. księgę kanonikom friuńskim¹⁰¹.

Artykuł niniejszy jest jedną z prób ukazania wielorakich powiązań polsko-niemieckich w epoce wczesnopiastowskiej. Trzeba powiedzieć, iż okres ten obfituje — obok niewątpliwych zagrożeń ze strony zachodniego sąsiada — także w fakty owocnej współpracy, a nawet przyjaźni. Badanie wzajemnych stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni historii ma dziś szczególnie doniosłe znaczenie po upadku totalitarnego systemu w Europie środkowo-wschodniej. Po zjednoczeniu Niemiec i podpisaniu traktatów o granicach i dobrym sąsiedztwie zarysowały się nowe możliwości owocnej współpracy, i to nie tylko naukowej, między Polakami a Niemcami. Współpraca ta przyczyni się zapewne do wyeliminowania niekorzystnych stereotypów, które spłycały obraz wzajemnych stosunków na przestrzeni dziejów. Polacy — jak to trafnie zauważył Wojciech Wrzesiński — "niemal zawsze widzieli w Niemczech, nawet w momentach szczególnie groźnych dla własnego bytu narodowego, społeczność reprezentującą wysokie wartości cywilizacyjne i kulturowe"¹⁰². Również i wielu wybitnych uczonych niemieckich postrzegało nasz naród jako społeczność o wysokiej duchowej kulturze, dla której Kościół katolicki, kult Matki Boskiej stanowiły główną siłę duchowego oparcia szczególnie w chwilach większych zagrożeń dla narodowego bytu.

¹⁰¹ Sztuka polska przedromańska i romańska, t. I/2, s. 791; J. Dowiat, krag uczony i jego instytucje, w: *Kultura Polski średniowiecznej X—XIII*, pod red. J. Dowiat, Warszawa 1985 s. 272; J. Dowiat, Normy postępowania i wzory osobowe, w: *Kultura Polski średniowiecznej*, s. 370—371; E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski*, s. 23.

¹⁰² W. Wrzesiński, *Zafalszowana rzeczywistość czy jądro prawdy? Jeszcze raz o stereotypach Niemca w Polsce, Zbliżenia. Polska-Niemcy* (Pismo Uniwersytetu Wrocławskiego) 1 (1991) 10; - Tenże, *Wróg czy sąsiad. Z badań nad kształtowaniem się obrazu Niemca wśród Polaków*, w: *W cieniu przeszłości. O stosunkach polsko-niemieckich*, Warszawa 1986 s. 133—161.